

Sygn. akt II Ka 97/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2018r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Agata Wilczewska

Protokolant : st. sekr. sąd. Dorota Sobieraj

przy udziale Urszuli Piaseckiej- Telesińskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej

w Koninie

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2018r.

sprawy **R. M. (1)**

oskarżonego z art.178a§1k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kole

z dnia 18 stycznia 2018r. sygn. akt II K 519/17

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

II. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 50zł i wymierza mu opłatę za to postępowanie w kwocie 200zł.

Agata Wilczewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2018r. w sprawie o sygn. akt IIK 519/17 Sąd Rejonowy w Kole uznał oskarżonego R. M. (2) za winnego tego, że w dniu 18.05.17r.

w miejscowości R. ul. (...), gm. K., w woj. (...) prowadził pojazd mechaniczny w ruchu lądowym – kierował ciągnikiem rolniczym marki U. (...) o nr rej. (...) będąc w stanie nietrzeźwości prowadzącym do stężenia 2,37 promila alkoholu we krwi, to jest popełnienia przestępstwa z art.178a§1k.k. i za to na podstawie art.178a§1k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 10zł. Nadto na podstawie art.42§2k.k.

i art.43§1k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii T prawa jazdy na okres 3 lat. Na podstawie natomiast art.43a§2k.k. orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 5000zł na rzecz (...).

Powyższy wyrok zaskarżony został w całości przez obrońcę oskarżonego. Obrońca zarzucił wyrokowi:

- **po pierwsze**, obrazę przepisów postępowania, mająca wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę zebranego materiału dowodowego, polegającą na:

- odmówieniu w całości wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w sprawie mimo iż były one składane spontanicznie, były spójne i logiczne i znalazły potwierdzenie w opinii biegłego (pisemnej i ustnej), protokołach badań krwi na zawartość alkoholu, a także w zeznaniach świadków K. W. (1) oraz T. S. w zakresie okoliczności rozmowy K. W. (1) z oskarżonym tuż po zniszczeniu progu, także w zakresie okoliczności dostarczenia oskarżonemu wódki przez T. S. dopiero po przyjeździe oskarżonego do domu, a także stanu trzeźwości oskarżonego po przybyciu do domu, a także częściowo zeznających funkcjonariuszy policji co do godziny przybycia na posesję oskarżonego celem zabrania go na badania krwi; potraktowanie oświadczenia oskarżonego złożonego do protokołu pobrania próbek krwi o spożyciu około godziny 15 trzech piw jako części jego wyjaśnień, których oskarżony nie potwierdził w toku wyjaśnień a które sąd uznał za wiążące w postępowaniu i na podstawie których uznał iż oskarżony dokonał zmiany swoich wyjaśnień w toku procesu

w sytuacji gdy zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym oskarżony nieprzerwanie i konsekwentnie nie przyznawał się do winy i twierdził, że alkohol spożywał dopiero po dotarciu do domu;

- sprzeczności w ocenie dowodu z opinii biegłego i wyjaśnień oskarżonego z ustalonym stanem faktycznym, polegającej na przyjęciu przez sąd z jednej strony, iż oskarżony spożył trzy piwa ok. godziny 15 następnie uznając, iż ta wersja stoi

w sprzeczności z wynikami badań krwi oraz wnioskami opinii biegłego, przy jednoczesnym zakwestionowaniu w całości wyjaśnień oskarżonego, iż ten spożywał wódkę po powrocie do domu (od ok. godziny 18) w związku z czym sąd w swojej ocenie wykluczył w całości okoliczności przemawiające za tym, że oskarżony spożywał alkohol zarówno przed przyjazdem do domu jak i po przyjeździe do domu co przy braku pomiaru zawartości alkoholu we krwi w czasie gdy oskarżony prowadził ciągnik, a także innych dowodów przemawiających za spożywaniem alkoholu przez oskarżonego przed prowadzeniem ciągnika doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych polegającym na przyjęciu, że oskarżony prowadząc ciągnik znajdował się w stanie nietrzeźwości;

- odmówienie wiarygodności zeznaniom K. W. (1) w części w jakiej wymienił relacjonował rozmowę z oskarżonym, a ściślej wskazywał na swoje wątpliwości co do stanu nietrzeźwości oskarżonego, a także w części w jakiej zaprzeczył ażeby czuł woń alkoholu od oskarżonego i przekazywał funkcjonariuszom policji taką informację z uwagi na to, iż w ocenie sądu świadek swoich wątpliwości nabrał dopiero przed przesłuchaniem

w sądzie, a także iż nie chciał obciążać sąsiada co nie polega na prawdzie, gdyż K. W. (1) nieprzerwanie od pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym tj. 19.05.2017 r. (świadek podtrzymał te zeznania przed sądem) wyrażał brak pewności co do stanu nietrzeźwości oskarżonego podając, iż nie był w stanie tego stwierdzić, widział tylko, że oskarżony jest zmęczony po pracy, podobnie podczas kolejnego przesłuchania w dniu 27.06.2017 r. zaprzeczył aby miał taką styczność z oskarżonym która dałaby mu pewność co do stanu oskarżonego (stał od niego około 20 metrów), a nadto świadek nigdy nie wskazał, iż czuł od oskarżonego woń alkoholu (co błędnie przyjął sąd w swoich ustaleniach) gdyby tak bowiem było znalazłoby to odzwierciedlenie w jego zeznaniach, a zwłaszcza podczas pierwszego przesłuchania;

- odmówienie wiarygodności zeznaniom świadka T. S.

w zakresie jego relacji co do stanu oskarżonego w trakcie jego rozmowy z oskarżonym, z powodu którego sąd szczegółowo nie wyjaśnił ograniczając się jedynie do automatyzmu w ocenie zeznań polegającego na przyjęciu, że skoro była to osoba z otoczenia oskarżonego (sąsiad oskarżonego) to z założenia musiała składać zeznania na jego korzyść niezgodne

z prawdą mimo, że brak jest jakichkolwiek przesłanek uzasadniających przyjęcie intencyjności w zeznaniach T. S., który złożył spójne i logiczne zeznania zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym co do odwiedzin oskarżonego tuż po jego przyjeździe do domu i wręczenia mu 0,5 l wódki w podziękowaniu za wyświadczoną przysługę, a także styczności z oskarżonym na tyle bliskiej, iż umożliwiła mu ona stwierdzenie czy znajduje się on pod wpływem alkoholu czemu świadek zaprzeczył;

- **po drugie**, obrazę przepisów postępowania, mająca wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 410 k.p.k. poprzez:

- nie uwzględnienie przez sąd przy wydaniu wyroku wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, a ściślej cechy charakterystycznej oskarżonego polegającej na naturalnym niewyraźnym, bełkotliwym artykułowaniu, co sąd dostrzegł podczas składania wyjaśnień przez oskarżonego na rozprawie w dniu 8.11.2017 r. i czemu dał wyraz w protokole tejże rozprawy, a czego nie wziął pod uwagę przy wydawaniu wyroku. Okoliczność ta ma istotne znaczenie zważywszy na fakt, iż dla osób postronnych nieznanających oskarżonego osobiście, może to zaburzyć osąd co do oceny stanu oskarżonego;

- poprzez nie uwzględnienie przez sąd przy wydaniu wyroku wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, a ściślej pisemnej opinii biegłego oraz jej ustnego uzupełnienia, przy nadaniu tym dowodom waloru pełnej wiarygodności, a w szczególności wniosku opinii pisemnej w którym biegły stwierdził stanowczo iż nie można w realiach niniejszej sprawy w żaden sposób określić rzeczywistego czasu spożywania napojów alkoholowych przez podejrzanego. Podobnie sąd nie wziął pod uwagę zeznań biegłego który potwierdził, że u oskarżonego który spożył ok. 0,5 l. wódki w czasie od godziny 18 (powrót do domu), do godziny ok. 20 (przyjazd policji), następnie do czasu pierwszego badania krwi (godzina 20.35), wystąpiłyby stężenia alkoholu we krwi idealnie pokrywające się z wynikami badań krwi, a zatem, biegły potwierdził wersję oskarżonego, co przy braku jakichkolwiek innych dowodów dotyczących spożywania przez oskarżonego alkoholu przed przyjazdem do domu oraz jego stanu w czasie gdy prowadził ciągnik, powinno przesądzić o uniewinnieniu oskarżonego;

- **po trzecie**, obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez istnienie w niniejszej sprawie wątpliwości nie dających się usunąć za pomocą żadnych dowodów, a polegających na braku bezpośrednich i pośrednich dowodów przemawiających za okolicznością, że oskarżony wracając do domu między godziną 17.30 a 18.00 był w ogóle pod wpływem alkoholu, albowiem pierwsze badanie krwi na zawartość alkoholu u oskarżonego zostało wykonane dopiero o godzinie 20.35 przy założeniu, że od godziny 18.00 do godziny 20.00 oskarżony spożywał alkohol, co nie uzasadnia w najmniejszym stopniu, że przed godziną 18 oskarżony spożywał alkohol, ewentualnie, że między godziną 17.30 a 18.00 był w stanie nietrzeźwości uzasadniającym sprawstwo z art. 178a § 1 k.k. Sprawstwa oskarżonego nie uzasadnia także rzekome spożycie przez niego 3 piw około godziny 15. albowiem biegły zeznając na sprawie wskazał, że nie da się ocenić precyzyjnie stanu oskarżonego w godzinach gdy wracał do domu przy czym wskazał, że w jego ocenie mógłby być to nawet stan trzeźwości, co całkowicie wyklucza możliwość ukarania oskarżonego za przestępstwo. Mając na uwadze te wątpliwości wynikające z przeprowadzonych dowodów, a nie dające się usunąć za pomocą innych sąd winien rozstrzygnąć je na korzyść oskarżonego;

- **po czwarte**, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżony przed powrotem z pola do domu spożywał alkohol i w momencie prowadzenia pojazdu był w stanie nietrzeźwości prowadzącym do stężenia 2,37 promila, mimo iż w zebranych materiale dowodowym brak jest takich dowodów które pozwalałyby wywieść przyjęty przez sąd stan faktyczny, zarówno pośrednio jak i bezpośrednio, zwłaszcza w kontekście braku badania krwi w czasie prowadzenia pojazdu, a także bardzo odległego od przyjętego czasu czynu (około 3 godziny) pierwszego badania krwi u oskarżonego, a także brak innych dowodów osobowych które jednoznacznie wskazywałyby, że oskarżony prowadząc pojazd był w stanie nietrzeźwości, a stopień stężenia alkoholu z uwagi na ilość jego spożycia przekraczał znaczenie normy wynikające z definicji stanu nietrzeźwości.

W oparciu o te zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się niezasadna.

Skarżący we wniesionym środku odwoławczym sformułował zarzut obrazę

art. 7 k.p.k. Przypomnieć zatem należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 k.p.k., jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Postawiony przez skarżącego zarzut sprowadza się do twierdzenia, że oskarżony co prawda spożył alkohol ale dopiero po dotarciu do domu. W pierwszej kolejności wskazać więc trzeba, że Sąd I instancji przeprowadził w sprawie wszystkie niezbędne dowody

i odniósł się do każdego z nich w treści uzasadnienia. Wyraźnie zostało wskazane na jakich dowodach zostały oparte poszczególne ustalenia oraz dlaczego nie dano wiary dowodom przeciwnym, w szczególności wyjaśnieniom oskarżonego R. M. (1). Z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną w pełni należy się zgodzić.

Podkreślenia wymaga, iż właśnie całościowa ocena materiału dowodowego, pozwoliła Sądowi na wyciągnięcie w pełni prawidłowych wniosków i poczynienie właściwych ustaleń co do stanu nietrzeźwości oskarżonego w chwili kierowania pojazdem. Słusznie zwrócono uwagę na fakt, iż świadek K. W. (1) tuż po zdarzeniu w zgłoszeniu telefonicznym, a także relacjonując zdarzenie interweniującym funkcjonariuszom, jasno i stanowczo twierdził, że oskarżony jechał nietrzeźwy. Świadek wskazywał bowiem wówczas, że oskarżony jechał ciągnikiem „napruty”, „nadojony”, że „nie idzie się z nim

w ogóle dogadać”. Świadek obawiał się nawet o swoje zdrowie, twierdząc, że „będzie czekał kawałek dalej, bo go tu za chwilę widłami przebiją”. Nie należy również zapominać, że sam oskarżony do protokołu pobrania krwi, które to oświadczenie również zostało prawidłowo przez Sąd I instancji ocenione, podał, że spożył 3 piwa o godzinie 15. Potwierdzał wówczas tym samym, że w trakcie prac polowych spożywał jednak alkohol.

Te dowody w konfrontacji z dowodami z zeznań funkcjonariuszy, którzy zaprzeczyli twierdzeniom oskarżonego aby w ich obecności oskarżony spożywał jeszcze alkohol za ich przyzwoleniem oraz w konfrontacji z zeznaniami K. W. (2), który stanowczo twierdził, że oskarżony w trakcie kierowania ciągnikiem był sam, nie wiozł żadnego pasażera, sprawiają, że słusznie wyjaśnienia oskarżonego nie zostały uznane za wiarygodne. Zwłaszcza, że zeznania synów oskarżonego D. M. i W. M. (1) czy zeznania T. S. i W. M. (2) na tyle były wzajemnie niespójne zarówno co do powrotu W. M. (1) z ojcem ciągnikiem do domu, co do czasu kiedy T. S. miał przynieść ojcu alkohol, co do jakości, ilości a także czasu spożywanego przez oskarżonego alkoholu, że słusznie zostały one uznane przez Sąd I instancji za niewiarygodne i nie wspierające wersji oskarżonego o spożywaniu alkoholu jedynie po powrocie do domu.

Prawidłowo ocenione przez Sąd I instancji dowody jednoznacznie świadczą, wbrew twierdzeniem podniesionym w apelacji, że oskarżony popełnił przestępstwo z art. 178a § 1 k.k., a przy tym w sposób i w okolicznościach wynikających z opisu przypisanego mu czynu. Sąd I instancji w pełni zasadnie, opierając się na zasadach logiki i doświadczenia, życiowego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, a oparł swe ustalenia na treści zgłoszenia dokonanego przez K. W. (1), treści zeznań funkcjonariuszy oraz wyników badań stanu nietrzeźwości oskarżonego. Swe stanowisko prawidłowo przy tym uargumentował w pisemnych motywach orzeczenia.

Nie mamy więc do czynienia z obrazą art. 7 k.p.k. czy też z błędem w ustaleniach faktycznych, a apelacja skarżącego jawi się jako gołosłowna polemika z tymi prawidłowymi ustaleniami. Przypomnieć bowiem należy, że istota zarzutu z art. 7 k.p.k. nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy – na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji. Takie uchybienia nie zostały przez apelującego wykazane.

Sąd Okręgowy zauważa w szczególności, że w okolicznościach niniejszej sprawy naiwnym jawi się twierdzenie oskarżonego o spożywaniu alkoholu dopiero po powrocie do domu, skoro wiedział on już o pretensjach kierowanych wobec niego przez K. W. (1) odnośnie uszkodzenia progu zwalniającego, mógł się więc spodziewać interwencji Policji.

Zwłaszcza, że K. W. (1) jak wynika z jego zawiadomienia czuł się zagrożony w miejscu zamieszkania oskarżonego z uwagi na zachowanie oskarżonego

i jego rodziny. Jeżeli więc nawet przyjąć, że oskarżony dopijał jeszcze alkohol po powrocie do domu, to mógł czynić to świadomie, aby zacierać obraz rzeczywistego stanu nietrzeźwości w chwili kierowania ciągnikiem. Również fakt, że oskarżony kierował ciągnikiem

z opuszczonym pługiem, że nie zatrzymał się po uszkodzeniu progu zwalniającego, a odjechał do miejsca swojego zamieszkania, nie ujawnił się na swojej posesji w trakcie pierwszej wizyty funkcjonariuszy, w świetle zasad doświadczenia życiowego każe przeczyć twierdzeniom oskarżonego, że był trzeźwy w trakcie kierowania ciągnikiem.

Sąd Okręgowy zauważa nadto, iż w toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności, które by podważały wiarygodność relacji funkcjonariuszy Policji, czy relacji jaką przekazał im K. W. (1), który twierdził do nich że oskarżony był nietrzeźwy

w chwili kierowania ciągnikiem, że miał bełkotliwą mowę, że po tym doszło pomiędzy nimi do sprzeczki. Fakt natomiast, że doszło pomiędzy świadkiem K. W. (1)

a oskarżonym do sprzeczki świadczy też o tym, że wbrew swoim późniejszym twierdzeniom świadek miał bliski kontakt z oskarżonym, mógł ocenić jego stan nietrzeźwości, a ponieważ jak wynikało z jego zeznań znał on wcześniej oskarżonego, trudno uznać, że nie odróżniał on trudnej do zrozumienia zwykłej mowy oskarżonego od „bełkotliwej” mowy osoby nietrzeźwej. Późniejsze natomiast zeznania świadka, który dystansował się od kategoriycznych twierdzeń o stanie nietrzeźwości oskarżonego należy ocenić jako złożone li tylko z chęci nie szkodenia oskarżonemu.

Reasumując, przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena dowodów okazała się trafna, wyczerpująca oraz właściwie i przekonująco uzasadniona. Jednocześnie zarzuty obrońcy

w znacznej części sprowadzały się jedynie do zaprzeczenia ustaleniom faktycznym i przedstawionej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów. Powyższe nie mogło doprowadzić do uwzględnienia wniosku apelacyjnego obrońcy oskarżonego.

Nie ma również racji obrońca podnosząc zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż nie można stawiać w sposób uzasadniony zarzutu naruszenia zasady in dubio pro reo powołując się na wątpliwości samej "strony" co do treści ustaleń faktycznych, wymowy dowodów, czy też sposobu interpretacji przepisów prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz z art. 5 § 2 k.p.k. nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale tylko to, czy sąd orzekający w sprawie rzeczywiście powziął wątpliwości w tym zakresie i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. A zatem w sytuacji, gdy konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. Ewentualne zastrzeżenia, co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być tylko na płaszczyźnie dochowania przez sąd granic sędziowskiej swobody ocen z art. 7 k.p.k.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się także, by w niniejszej sprawie zachodziła podstawa do zmiany wyroku, przewidziana w art. 438 pkt. 4 k.p.k. Pamiętać bowiem trzeba, iż o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt. 4 k.p.k. można mówić tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53 k.k. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Sąd I instancji wymierzając wobec oskarżonego karę 200 stawek dziennych po 10 zł każda, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się

z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskazaniem, co do ich wymiaru bacząc, aby granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone, czego dowodem jest treść pisemnych motywów wyroku.

W ocenie Sądu odwoławczego wymierzona kara nie może być uznana za rażąco surową choćby z uwagi na fakt, że Sąd miał możliwość wymierzenia kary pozbawienia wolności (do lat 2). Świadczenie pieniężne jak również orzeczony środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów Sąd orzekł w najniższej możliwej wysokości. Nadto określając wysokość stawki dziennej grzywny Sąd uwzględnił dochody oskarżonego, jego warunki osobiste i rodzinne. Z tego też powodu ustalił ją na poziomie 10 zł, a więc równym dolnej granicy wskazanej w przepisie art. 33 § 3 k.k. Nie można

także zapominać, że sąd określając liczbę stawek dziennych uwzględnia przede wszystkim okoliczności wskazane w art. 53 § 2 k.k.

Mając na względzie wszystkie przedstawione powyżej okoliczności, Sąd odwoławczy – nie znajdując uchybień określonych w art. 439 k.p.k. lub art. 440 k.p.k., podlegających uwzględnieniu z urzędu i powodujących konieczność zmiany bądź uchylenia zaskarżonego rozstrzygnięcia – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. orzekł jak w wyroku.

O zasądzeniu od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd orzekł w oparciu o art. 636 § 1 k.p.k., § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 663) oraz § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 861).

O opłacie należnej od oskarżonego za postępowanie odwoławcze Sąd orzekł natomiast w oparciu o art. 3 ust. 1 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn.: Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) określając jej wysokość na 200zł.

Agata Wilczewska